

# **Przekraczanie granic przestrzeni – przekraczanie granic siebie. Brytyjskie kobiety na subkontynencie indyjskim i w Himalajach w XIX wieku**

DOROTA KAMIŃSKA-JONES

Wydział Sztuk Pięknych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
dorkam@umk.pl

## Wprowadzenie

Kobiety wyruszały na subkontynent indyjski niemal od samych początków obecności brytyjskiej na tym terenie. Mimo kontrowersji co do udziału w wyjazdach żon członków wypraw, Kompania Wschodnioindyjska udzieliła ostatecznie zgody i pierwsze damy przybywały do Indii już w siedemnastym stuleciu – było ich jednak wówczas niewiele, a zajmowały się głównie dotrzymywaniem towarzystwa mężom.

Z czasem kobiety coraz bardziej włączały się aktywnie w życie ekonomiczne na subkontynencie. Pomagały współmałżonkom w interesach, same przeprowadzały transakcje, a także prowadziły niewielkie firmy, na przykład zajazdy lub puby. Często dorabiały się tam majątków, co nie byłoby możliwe w ówczesnej Anglii. Wiele wdów pozostawało w Indiach po śmierci mężów, odmawiając powrotu do kraju (Mickelson-Gaughan 2013). Wyprawa do Indii otwierała przed kobietami nowe perspektywy, niedostępne w ojczyźnie.

Do początku XIX wieku prawo dopuszczało związki obywateli brytyjskich z indyjskimi kobietami, w końcu jednak zostały one zakazane. Zmienił

się też stosunek Wielkiej Brytanii do Indii – traktowano je coraz bardziej jako obszar cywilizacyjnej „misji” kolonizatorów; modyfikacji uległ również sposób zarządzania tym krajem, a w połowie XIX wieku wcielono je ostatecznie do Imperium. Wszystkie te czynniki wpłynęły bezpośrednio na liczbę kobiet przybywających na subkontynent indyjski oraz na ich motywów do odbycia tej podróży.

Dużą grupę kobiet stanowiły, tak jak we wcześniejszym okresie, żony brytyjskich urzędników. Większość z nich była silnie przywiązana do angielskiego stylu życia, dlatego też pobyt w kolonii uznawała za dopust Boży czy źródło utrapień. Dla niektórych jednak wyprawa do Indii otwierała ogrom nowych możliwości i to na różnych płaszczyznach. Wiele kobiet chciało tam znaleźć odpowiedniego kandydata na małżonka, inne starały się podreperować zdrowie lub poszukiwały nowych bodźców intelektualnych albo też oddawały się służbie misyjnej i społecznej<sup>1</sup>. Niezależnie od motywów, kobiety odnajdywały w Indiach przestrzeń do samorealizacji, której pozbawione były na Wyspach. Podróże stanowiły istotny czynnik wielopłaszczyznowej transformacji ich roli i tożsamości, co dawało poczucie wyzwolenia, pozwalało też zredefiniować takie konstrukty kulturowe, jak płeć i tożsamość narodowa.

## Motywy podróży

Brytyjki wyruszały często do Indii nęczone perspektywą znalezienia bogatego małżonka, i co za tym idzie – osiągnięcia bezpieczeństwa ekonomicznego. W Wielkiej Brytanii liczba kobiet z klasy średniej przewyższała znacznie liczbę mężczyzn, toteż wiele z nich nie miało możliwości zamążpójścia w ojczyźnie. Spowodowane to było rozszerzaniem się struktur Imperium i rosnącym zapotrzebowaniem na kolonialnych urzędników oraz oficerów. Mężczyźni wysyłani byli w odległe części świata, by spełniać swój obowiązek wobec państwa; wielu z nich udawało się tam również w celach zarobkowych. W społeczeństwie, w którym celem kobiety było zamążpójście, a jej rola sprowadzała się do prowadzenia domu i zaspokajania potrzeb męża, perspektywa staropanieństwa nie była komfortowa. Wyjazd do Indii stwarzał więc

<sup>1</sup> Tego typu działalność została omówiona w innym artykule (Kamińska-Jones 2014), dlatego nie zajmuję się nią bardziej szczegółowo w tym miejscu.

możliwość ucieczki przed tym smutnym losem. Wyprawy takie nazywane były „połowem rybackim [*fishing fleets*]” (De Courcy 2012) i stanowiły szansę szczególnie dla panien mniej urodziwych oraz niedysponujących wielkim majątkiem. Podróż dawała nadzieję na lepsze życie, stabilizację i polepszenie sytuacji bytowej. Dla wielu kandydatek do zamążpójścia życie małżeńskie oznaczało uwięzienie, mimo to jednak niezbyt zamożnym paniom z klasy średniej „więzienie” takie dawało poczucie bezpieczeństwa oraz możliwość realizowania się w roli żony i matki.

Niekiedy kobiety wyruszały w drogę do Indii z przyczyn zdrowotnych. Wiele razy zdarzało się, że lekarze, nie mogąc znaleźć przyczyn dolegliwości ani sposobu ich leczenia, zalecali zmianę otoczenia. Taką kuracjuszką była na przykład, jedna z najsłynniejszych podróżniczek doby wiktoriańskiej, Isabella Lucy Bird (1831–1904), która, idąc za radą swego doktora, opuściła Wielką Brytanię. Przez całe życie uskarżała się na bóle pleców, do czego z biegiem czasu dochodziły kolejne problemy, takie jak bezsenność czy skrajne wyczerpanie, a potem też głęboka frustracja, depresja i załamanie nerwowe. Kiedy kobieta opuszczała rodzinne strony, napisała w pamiętniku, że dni smutku i chorób zostawia za sobą (Barr 1986: 19). Podróżowanie w odległe rejony pomagało również Marianne North (1830-1890), która cierpiała na reumatyzm (Birkett 1989: 60) oraz „niespokojne usposobienie [*restless mood*], które – zdaniem jej siostry – nie pozwalało jej pozostawać dłużej w tym samym miejscu, a szczególnie we własnej ojczyźnie, (North & Symonds 1893: 316).

Kobiety, szczególnie samotne, musiały jakoś uzasadniać swoją skłonność do podróżowania w tak odległe miejsca. Często miało to związek z ich zainteresowaniami artystycznymi lub naukowymi, co niejednokrotnie wiązało się ze sobą, ponieważ dokonywane odkrycia dokumentowane były wówczas w postaci szkiców i obrazów. Podróżniczki interesowały się zwłaszcza historią naturalną oraz życiem kobiet w różnych częściach świata. Jedną z największych dziewiętnastowiecznych badaczek-artystek pracujących w Indiach była Marianne North. Fascynował ją świat roślin, toteż studiowała naturę, prowadziła ogród oraz pobierała lekcje malarstwa botanicznego (pod kierunkiem holenderskiej artystki Miss van Fowinkel; North 1894, Vol 1: 26). W swojej książce podkreślała, że od bardzo dawna marzyła, by wyruszyć do tropikalnego kraju i tam malować charakterystyczne okazy flory pośród bujnej przyrody (North 1894, Vol. 1: 39). Po śmierci ojca w 1869 roku kobieta mogła nareszcie porzucić obowiązki niezamężnej córki i poświęcić się swoim pasjom: podróżom, malarstwu oraz botanice.

W poszukiwaniu artystycznych bodźców do Indii wyruszyła też inna malarka – Emily Mary Merrick (1843-1921). Artystka przemierzała Indie w poszukiwaniu zamówień na portrety. Jako jedna z niewielu artystek europejskich dostała zaszczytu malowania kobiet hinduskich z najwyższych warstw społecznych. Zamknięty krąg miejscowych dam był terenem badań właściwie niedostępnym dla Europejczyków płci męskiej, a ich skrywane przed światem zewnętrznym życie budziło ogromne zainteresowanie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, podsycane wyobrażeniami haremów rodem z *Baśni tysiąca i jednej nocy*.

Wiele kobiet podróżujących do Indii zamieszczało w swoich wspomnieniach opisy *zanany* (miejsc, w których żyły kobiety), opatrując je niekiedy sensacyjnymi tytułami – jak czyniła to przykładowo Fanny Parkes, żyjąca w latach 1794-1875 (Parlby 1850). Jedną z Europejsek badających życie indyjskich kobiet była Mary Frances Billington (zmarła w 1925) – pionierka ówczesnego dziennikarstwa kobiecego, która pracowała dla „Daily Graphic”. Uważała ona, że brakuje rzetelnych publikacji na temat kobiet w Indiach, opisujących tamtejsze realia. Istniały co prawda opracowania przygotowane przez misjonarzy, ale skoncentrowane były głównie na negatywnych stronach hinduizmu; z kolei opracowania naukowe poświęcano tylko wybranym aspektom rzeczywistości hinduskiej. Pozostawały zatem luźne wzmianki pisane przez autorki przebywające w Indiach. W tej sytuacji Billington postanowiła sama zebrać materiał, gdyż – jak twierdziła – będąc kobietą, miała więcej możliwości, by neutralnie zbadać i ocenić życie hinduskich kobiet indyjskich. Jej zdaniem niewiele Brytyjek naprawdę poznało życie Hindusek, wyruszyła więc do Indii i na miejscu prowadziła badania, których rezultaty następnie opublikowała w formie książkowej (Billington 1895). Podróżniczki wyprawiały się na odległy subkontynent powodowane chęcią eksploracji nowych, egzotycznych miejsc. Entuzjastycznie wypowiadały się o Indiach i starały się je poznać jak najdokładniej. Jedną z największych ich wielbicielek wśród ówczesnych Brytyjek była Fanny Parkes. Jej mąż, który był kolonialnym urzędnikiem, odznaczał się niestabilnym usposobieniem: miało to być szczególnie uciążliwe podczas pory chłodnej (*whoal ways goes mad in the cold season*), co skłaniało ją wówczas do udawania się w podróż (*it is due to herself to leave him and travel about*; Eden 1988: 106). Podróże po Indiach stanowiły dla niej ekscytujące przeżycie pod wieloma względami. Podczas nich miała możliwość poznawania fascynującego ją kraju, który wręcz uwielbiała, dlatego też zbierała rozmaite przedmioty, uczyła się miejscowych języków,

poznawała religię i obyczaje, a także nawiązywała liczne znajomości z lokalnymi mieszkańcami, które niekiedy przeradzały się w głębokie przyjaźnie.

Podobnie oczarowana Indiami była Jane Ellen Duncan (1848-1909). Ta samotna podróżniczka przemierzała Himalaje, znajdując przyjemność niemal w każdym widoku, zafascynowana wydarzeniami, w których brała udział – wliczając w to nawet atak na swoje obozowisko, z którego, jak sama przyznała, była wręcz dumna (Duncan 1906: 188)<sup>2</sup>. Indiami zachwycała się również Harriet Georgiana Maria Aynsley (około 1827–1898), która, wyruszywszy tam po raz pierwszy z mężem w roku 1875, nie przypuszczała, że pozostanie na subkontynencie przez następne dwadzieścia jeden lat. Pasjonowała się wieloma rzeczami, należały do nich zwłaszcza hinduskie zwyczaje, tradycje i symbole. Bogactwo zebranych przez siebie materiałów wykorzystała pisząc trzy książki poświęcone podróżom po Indiach (Murray-Aynsley & Manners-Sutton 1879; 1882; 1883). Zainteresowania jej były tak rozległe, że przygotowała nawet osobne zestawienie oraz analizę symboliki Wschodu i Zachodu książkę, wydaną już po jej śmierci (Murray-Aynsley, Manners-Sutton & Molesworth 1900).

Niektóre kobiety stawiały sobie bardzo ambitne zadania odkrycia nieeksplorowanych dotąd terenów. Indie w dziewiętnastym stuleciu, a szczególnie w drugiej jego połowie, były już w większości poznane, jednakże bliskość Himalajów skłaniała wielu nieustraszonych podróżników do podejmowania ryzykownych wypraw. Wśród nich nie brakowało również kobiet, które, nie bacząc na trudy i niebezpieczeństwa, udawały się tam, aby dokonać pionierskich odkryć. Jedną z nich była Nina Mazuchelli (1832–1914), która wyprawiła się w niedostępne rejony wschodnich Himalajów. Z pozoru krucha angielska *lady*, kultywująca brytyjski styl życia, okazała się pionierką wypraw wysokogórskich, co podkreśliła w tytule swojej książki (Mazuchelli 1876). Nie rezygnując ze swych strojów i nawyków, podróżowała z całym ekwipunkiem, zawierającym nawet porcelanowy serwis do herbaty. Wyruszyła do krainy wiecznych lodów i niezdojrzanych szczytów, by jako pierwsza Brytyjka (i w ogóle biała kobieta) postawić stopę na niezbadanym dotąd terenie, przechodząc tym samym na stałe do historii.

W drugiej połowie XIX wieku coraz więcej kobiet znajdowało w Indiach przestrzeń do realizacji swoich pasji, przykładowo, w kraju tym miały możliwość udziału w polowaniach na dzikie, egzotyczne zwierzęta. Wielką miło-

<sup>2</sup> Pisała o tym w następujących słowach: „but it gave such a distinctly old-world flavour of adventure to my journey to have my camp attacked by that ancient people, the Scythians, that I am afraid I am rather proud of it” (Duncan 1906: 188).

śniczką tej rozrywki była żona Richarda Humphrey'a Tyacke'a, która zamiłowanie to zaznaczyła nawet w tytule książki jej autorstwa: *Jak ustrzelilam swoje niedźwiedzie* (*How I Shot My Bears*; Tyacke 1893). Wraz z mężem odbywała wiele polowań i zamiłowaniem wyliczała dokładnie ilość i rodzaj ubitej zwierzyny, nie szczędząc przy tym drastycznych niekiedy szczegółów. Małżeństwo, tak bardzo pasjonujące się łowiectwem, zrobiło spore wrażenie na okolicznej ludności i na długo pozostało w ich pamięci – wspomniano ich jeszcze w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku (Robinson 1994: 77). Polowania i ekstremalne przygody były również pasją Lady Minny Jenkins, która – choć niewielkiej postury – zadziwiała okolicznych mężczyzn swoją wytrzymałością i hartem ducha (Jenkins 1909). Podobne cechy miała Isabel Savory (1869–1967?), wielbicielka łowiectwa i przygód, które barwnie opisała oraz zilustrowała w swojej książce (Savory 1900).

### Sposoby ekspresji siebie w relacjach podróżniczych

Brytyjki podróżujące do Indii kierowały się nie tylko różnorodnymi motywami, decydując się na wyjazd z kraju, ale także odmiennymi postawami, uwidaczniającymi się w sposobie przedstawiania własnych wypraw. Część z nich, jak Marianna North, koncentrowało się na poznawaniu wybranych aspektów tego subkontynentu, takich jak flora i fauna czy życie w miastach i wsiach postrzegane przez pryzmat malowniczości. Jej obrazy stanowią odzwierciedlenie tych zainteresowań, ilustrując tamtejszą roślinność oraz malownicze pejzaże.

Inne kobiety zainteresowane były poznawaniem nowych terenów oraz kultur i na tym koncentrowały swoją uwagę. Książki, będące rezultatem ich fascynacji, bogate są w materiał ilustracyjny dokumentujący te wyprawy: pejzaże, architekturę, portrety miejscowych ludzi i sceny rodzajowe pokazujące ich obyczaje. Same autorki często jednak nie zamieszczały swoich podobizn, a jedynie uwieczniały obozowiska (Bishop 1894: 18), proste środki transportu, którymi się przemieszczały (Doughty 1901: 18) czy niebezpieczne miejsca, przez które przyszło im się przeprawiać (Donaldson 1900: 116; Gordon-Cumming 1876: 246-247). Odwracały więc uwagę czytelnika i widza od swojej osoby, a koncentrowały się na własnych dokonaniach, przez które chciały być postrzegane.

Część autorek w książkach opowiadała jednak przede wszystkim swoje przeżycia, nowe doświadczenia i „męskie” rozrywki, nie tracąc przy tym zainteresowania krajem, przez który podróżowały. Na ilustracjach zamieszczanych

na okładce lub obok strony tytułowej panie prezentowały wówczas autoportrety – jak w wypadku Emily Mary Merrick (1899). Podobnie uczyniła Frances Billington (1895), która przedstawiła siebie na stronie tytułowej, występując w roli profesjonalnej badaczki zwyczajów kobiet hinduskich. Także Lady Jenkins (1909) pojawiła się na okładce obok swych licznych trofeów.

Własne dokonania podkreślała Nina Mazuchelli (1876), która pojawiła się na większości ilustracji zamieszczonych w jej książce, a dodatkowo jeszcze na stronie tytułowej. Również w opisie wyprawy skoncentrowała się na własnej roli pionierki, wskazując to nawet w podtytule publikacji. Autorka zaprezentowała się jako kobieta niezwykła: przedstawicielka własnej kultury, czyli *lady* w każdym calu, w angielskim stroju, podróżująca z mężem oraz całym ekwipunkiem niezbędnym do kultywowania brytyjskiego stylu życia, a jednocześnie jako pełna odwagi eksploratorka, która niemal przypłaciła życiem pionierską wyprawę.

Czasem podobizna zamieszczona w książce miała podkreślać autorski charakter relacji z podróży – tak było w przypadku Isabel Savory (1900), której fotografia pojawia się na stronie tytułowej, a jej wizerunki wielokrotnie w środku książki, wkomponowane w sceny prezentujące ekstremalne przygody. Na wielu z nich zastosowano nawet specjalny rodzaj wychodzącej poza ramy kompozycji, która dodawała dramaturgii całemu obrazowi. Tak na przykład przedstawiono lawinę: jako masę śniegu wraz ze spadającymi ludźmi (pośród których była oczywiście autorka).

## Podróż jako źródło i czynnik rozwoju

Kobiety brytyjskie, które podróżowały po Indiach i w rejonie Himalajów, doświadczały wielowymiarowych zmian zachodzących zarówno w nich samych, jak i w odbiorze społecznym ich poczynań. W dziewiętnastym stuleciu postrzegano je jako gorsze od mężczyzn, tak w odniesieniu do sprawności fizycznej, jak i właściwości intelektu. Coraz szerzej zakrojone badania nad ciałem człowieka, w tym szczególnie nad mózgiem, sankcjonowały w większości te zakorzenione głęboko przekonania. Badacze stwierdzali, że cechy fizyczne kobiet wskazują na ich mniejsze możliwości intelektualne (Darwin 1871: 302; 311-312; 355). Nauka dawała więc podstawy i uzasadniała ograniczenia społeczne narzucane kobietom (Malane 2005).

Podróżniczki przełamywały często stereotypy zachowań kobiecych, domagając się większych praw, walcząc o wolność i uznanie. W swoich relacjach

dystansowały się od wyrażen konotujących płeć na różne sposoby. Na przykład Marianne North we wspomnieniach unikała sformułowań mogących świadczyć o tym, że pisała je kobieta, tworząc w swojej narracji „bezpłciową przestrzeń [*genderless space*]” (Murphy 2006: 140).

Przydawanie sobie cech męskich było dla kobiet brytyjskich jedną ze strategii mocy, męskość oznaczała bowiem wolność i władzę, czyli dokładnie to, czego pozbawione były na Wyspach. W Wielkiej Brytanii oraz w Indiach rolę żony przynależącej do klasy średniej było doglądanie ogniska domowego. Kulturowe konstrukty istniejące w obu krajach dzieliły wyraźnie przestrzeń na sfery odpowiednie dla kobiet (wewnątrz domu) i mężczyzn (na zewnątrz, w strefie publicznej). Tak więc próby przełamania tych stereotypów przez Brytyjki spotykały się często z takim samym zdziwieniem u przedstawicieli obu nacji, a reakcje te niekiedy przeradzały się nawet w oburzenie czy niedowierzanie. Dla mieszkańców Wschodu niezależna postawa Europejek, szczególnie tych podróżujących samotnie, była do tego stopnia zaskakująca, że mężczyźni traktowali je jak równie sobie. Kobiety niekiedy same się do tego przyczyniały, wkładając męski strój bądź też posługując się atrybutami władzy, takimi jak broń palna (Procida 2001).

Nabieranie cech męskich w kontekście podróży na subkontynent indyjski miało również wymiar kolonialnej strategii mocy. Często w retoryce podbojów stosowano bowiem kategorię płci: przedstawiciel „męskiego” Zachodu zdobywał obce tereny, którym przydawane były cechy kobiece (McClintock 1995: 21-30; Nocentelli 2013). Zgodnie z tym zabiegiem Indusów oraz mieszkańców Himalajów przedstawiano jako zniewieściałych, biernych czy bezwolnych, co stanowiło przeciwwagę i usprawiedliwienie dla brytyjskich, „męskich” rządów. W tym kontekście Brytyjki uzyskiwały więc ambiwalentny status: nadal pozostawały kobietami w obrębie własnej grupy społecznej, jednocześnie reprezentując męskość w relacjach z miejscową ludnością, co automatycznie wzmacniało ich pozycję. Jako podróżniczki nie były więc one na terenach podbitych tylko turystkami, ale też przedstawicielkami kolonialnej władzy i potęgi.

Wyprawy do Indii dawały kobietom nie tylko poczucie wyższości ze względu na pozycję wynikającą z przydawania sobie cech męskich, ale także rasową. Rasa była bardzo istotnym czynnikiem kształtującym dynamikę społeczną w dziewiętnastym wieku. W konfrontacji ze społecznościami pozaeuropejskimi znacznie wzrastało jej znaczenie, bo dystansowała nawet płeć. Ta postawa wyższości widoczna jest szczególnie w sposobie, w jaki kobiety wyrażały się niekiedy o wschodnich mężczyznach, zwłaszcza w nadawaniu im imion, pozbawiających ich tożsamości, czy też w infantylizującym ich opisie (Duncan 1906: 182).



Poczucie siły Brytyjki zyskiwały również często w konfrontacji z indyjskimi kobietami. Porównując własną sytuację z tym, co obserwowały na miejscu, były wielokrotnie przerażone ich straszliwym zniewoleniem (Kamińska-Jones 2014), a same czuły się znacznie bardziej wolne i sprawcze. Wielokrotnie też budziły podziw Indusek, dla których samodzielnie podróżujące kobiety stanowiły niezwykle zjawisko. Jak wspomina Emily Mary Merrick, kobiety z *zanany* nie mogły zrozumieć, jak dama może przemieszczać się samotnie i nie narażać się na niebezpieczeństwo. Stwierdzały, że jest to rzecz cudowna i artystka musi być bardzo dzielna oraz mądra, by móc tego dokonać (Merrick 1899: 144-145). Takie słowa uznania były dla białych kobiet bardzo ważne, dodawały im bowiem odwagi do podejmowania kolejnych wyzwań.

Siła oraz wiara we własne możliwości zdobywane podczas podróży skłaniały je do walki o uzyskanie uznania dla ich osiągnięć w Wielkiej Brytanii. Dotyczyło to szczególnie kobiet o ambicjach naukowych. Badaczki nie cieszyły się takim uznaniem jak mężczyźni i nie traktowano ich zwykle tak poważnie, jak naukowców płci męskiej. Uważano, że nie mają one predyspozycji intelektualnych wystarczających do zajmowania się trudnymi zagadnieniami, a poprzez podejmowane przez siebie badania często stawały się obiektem drwin i satyry.

Na jednej z rycin opublikowanych w 1866 roku przez magazyn „Punch” widoczna jest kobieta podpisana jako „Pani Profesor Stary Piernik [*Mrs. Professor Fogey*]”, która naucza zgromadzonych o cudach głębin (*Wonders of the Deep*; omówienie tej ryciny można znaleźć u Suzanne Le-May; Sheffield 2001: 1-3). Jest to postać będąca w założeniu karykaturą kobiecości: posiada cechy męskie, jak najbardziej odległe od preferowanego wówczas ideału. Przekaz ryciny jest jasny: bycie profesorem nie jest odpowiednim zajęciem dla kobiet i powoduje ich degenerację oraz budzi śmiech wśród społeczeństwa.

Dopiero pod koniec dziewiętnastego stulecia kobiety zaczęły stopniowo zyskiwać uznanie i być dopuszczane do oficjalnych stowarzyszeń naukowych. Badaczki musiały zatem długo czekać na akceptację, balansując pomiędzy popularyzowaniem wiedzy (która w takiej wersji uchodziła za bardziej odpowiednią dla dam) a specjalizacją i rozwojem nauki. Wyprawy, również te do Indii, niewątpliwie przyczyniły się do powolnej zmiany statusu kobiet w świecie nauki. Materiały zdobywane przez kobiety musiano bowiem w końcu uznać za wartościowe, doceniając ich osiągnięcia. Niektóre z pań znalazły też pole do badań niedostępne dla mężczyzn – zamknięty świat Indusek – i udowodniły tym samym własną przydatność zarówno dla nauki, jak i dla Imperium. Warto

podkreślić, że wiele badaczek, które zaczęto przyjmować do poważnych naukowych stowarzyszeń, było właśnie podróżniczkami: to chociażby przypadek Isabelli Bird, którą w 1892 roku zaakceptowano jako członkinię Royal Geographical Society. Wyprawy Brytyjek przyczyniły się więc do uznania ich obecności w świecie nauki, a co za tym idzie – zwalczania stereotypów o rzekomej niższości intelektualnej kobiet.

Podróże Brytyjek spowodowały również zmianę podejścia do kobiecej aktywności sportowej. W Wielkiej Brytanii w omawianym okresie odmawiano paniom prawa do ćwiczeń fizycznych. Uważano, że są one na to za słabe i większy wysiłek może spowodować uszczerbek na ich zdrowiu, zwłaszcza odnośnie sfery rozrodczej, która była obiektem szczególnej troski. W połowie dziewiętnastego stulecia zaczęto podejmować aktywności na rzecz promocji sportu wśród kobiet (szczególnie zabiegali o to Harriet Martineau i John Stuart Mill). Spotykało się to z wielkim oporem środowisk konserwatywnych i było obiektem kpin oraz zjadliwej satyry, często obecnej na łamach czasopisma „Punch” (Collins 2010). Podróżniczki, które przełamywały stereotyp słabej płci, stanowiły bardzo ważną siłę wspierającą walkę o prawa kobiet. Nie tylko więc udowadniały sobie, ile są w stanie dokonać, przełamując własne ograniczenia, ale także pokazywały społeczeństwu, które odmawiało im prawa do aktywności, na co je stać, rewaluuując tym samym pojęcie tradycyjnej kobiecości. Mimo, że wiele z nich nie było zdeklarowanymi feministkami, to jednak ich dokonania interpretowano jako dowód na równouprawnienie (McKenzie 2012: 6). Uprawianie sportu przez kobiety w kontekście Indii miało też znaczenie dla Imperium: Brytyjki ukazywane były jako aktywne i zdrowe w przeciwieństwie do słabych Indusów (Procida 2001: 467), miały więc znaczny udział w kreowaniu kolonialnych struktur władzy, a poczucie tak dużej przydatności dla Korony dawało im siłę i wiarę we własne możliwości.

Kobiety podróżujące po subkontynencie indyjskim i Himalajach doświadczały niezwykłego uczucia wolności i swobody, o czym pisała Fanny Parkes: „Jakże wiele jest wszędzie dookoła wszystkiego, co zachwyca oko na tym wspaniałym, jasnym świecie. Wędrując z dobrym namiotem, na koniu arabskim, można być na zawsze szczęśliwym w Indiach [*How much tere is to delight the eye in this bright, this beautiful world! Roaming about with a good tent and a good Arab, one might be happy for ever in India*]” (Parlby 1850: 191). A w innym miejscu: „Och jakże kocham to wędrowne życie na łodzi, z możliwością zatrzymywania się w każdym malowniczym miejscu! [*How I love this roaming life on the river, with the power of stopping at any picturesque spot!*]” (Parlby

1850: 454). Podróże dawały autorce tych słów poczucie wolności i ucieczki od nużącego życia, tak więc z posłusznej *memsahib*, żony urzędnika brytyjskiego, zmieniała się w kobietę niezależną (Eden 1988: 106), nienasyconą i otwartą na otaczający ją świat.

Przemiana wewnętrzna i poczucie wolności manifestowały się niekiedy w akcie porzucenia tradycyjnego kobiecego stroju. Mogły to być modyfikacje zapewniające większy komfort podróży, szczególnie konno, tak jak w przypadku Isabelli Lucy Bird czy też Isabelli (Elli) Robertson Christie, noszącej hinduskie sandały, bardziej nadające się do wędrówek po górzystym Kaszmirze. Jane Duncan ujmowała ten wyzwalający charakter podróży odnośnie stroju w następujący sposób: „Jedną z przyjemności podróżowania jest pozbycie się zmartwień o ubrania; wiele razy po powrocie do cywilizacji marzyłam o byciu ponownie na pustyni, gdzie krowy i kozy nie dbają o to, co mam na sobie [*One of the joys of the expedition was getting away from dress with its worries as distinguished from mere clothes, and many a time after returning to civilization I longed to be in the desert again, where the crows and the goats did not care what I wore*]” (Duncan 1906: 11).

Niektóre Brytyjki całkowicie porzuciły angielski styl ubioru na rzecz miejscowej mody. Fanny Parkes wzbudzała duże zainteresowanie, graniczące z niedowierzaniem, podróżując w strojach Indusek. Nienawidziła wyspiarskiej mody<sup>3</sup>, a podziwiała powiewne, kolorowe szaty mieszkanki Indii. Kiedy podczas burzy na statku przebrała się w pendzabską suknię, pozostali pasażerowie nie wiedzieli, czy jest ona kobietą, czy mężczyzną. Nie mogąc rozstrzygnąć tego dylematu, określono ją mianem „obcokrajowca” (Parlby 1850: 329). Transformacja poprzez strój polegała więc nie tylko na zmianie swej tożsamości narodowej, ale i płciowej. Modę lokalną preferowała też Eliza Fray, niezależna kobieta biznesu, która nawet w swojej książce zamieściła własny portret w orientalnym stroju (Fay 1817). Były i takie kobiety, które jeszcze bardziej modyfikowały swój ubiór, nosząc na męską modłę spodnie, które umożliwiały znacznie większą swobodę ruchów niż damskie odzienie (tak czyniła na przykład Isabel Savory).

Strój stanowił zatem zewnętrzny wyraz wewnętrznej przemiany, która dokonywała się podczas podróży do Indii. Jego zmiana była też dużym krokiem

<sup>3</sup> Stwierdzała dobitnie: „Co może być bardziej wstępnego od stroju angielskiego? [*What can be more ugly than the dress of the English?*]” (Parlby 1850: 332).

na drodze ku swobodzie, mobilności, zdrowiu oraz ku wyzwoleniu kobiet z ciasnych gorsetów ograniczających ich ruchy i rujnujących ciało. Spotkało się to z dużym oporem na Wyspach i stanowiło obiekt satyry (Collins 2010). Podróżniczki przez swoją dzielną postawę miały znaczny udział w przemianie mody, która zaczęła służyć wygodzie kobiet, a nie przyjemności mężczyźni. Strój stopniowo przestawał być więzieniem czy narzędziem kontroli, kobiety odzyskiwały więc prawo do swojego ciała oraz wizerunku.

Oprócz ubioru, podróżniczki modyfikowały czasem również sposób jazdy konnej. W Wielkiej Brytanii w omawianym okresie uważano, że najodpowiedniejsza dla kobiet jest pozycja boczna. Nie była ona wygodna i nawet podręczniki hippiczne wskazywały na jej rozliczne niedogodności, jednakże – jak podkreślano – kobieta siedząca okrakiem na koniu nie prezentowała się elegancko (Hayes & Hayes 1903: 427). Podczas ekstremalnych górskich podróży takie usadowanie było i bardzo niepraktyczne, i niebezpieczne, gdyż narażało na uraz nie tylko kobietę, ale również konia. Z tej przyczyny niektóre panie rezygnowały z niej na rzecz znacznie bardziej odpowiedniej pozycji typowej dla jeźdźców (Duncan 1906: 54; 190).

Podczas podróży kobiety pozbywały się także trapiących je chorób. Różne uciążliwości zdrowotne, na które damy uskarżały się w swojej ojczyźnie, tłumaczyć można tłumioną frustracją i nieodpowiednim stylem życia, jaki prowadziły. Gdy bowiem wyruszały w podróż, dolegliwości znikaly, a zastępowały je witalność, siła i chęć do życia. Podróż była więc antidotum, a Indie – miejscem wytchnienia.

Przeżycia i doświadczenie podróżowania wyzwalały tłumione wcześniej emocje, a także odsłaniały nieznane obszary własnej duszy. Uobecniło się to zwłaszcza w twórczości niezwyklej artystki – Marianny North, która przemierzając się po subkontynencie indyjskim, była zachwycona jego urokiem, a niektóre z przemierzanych szlaków stanowiły dla niej wręcz „serię wspaniałych obrazów” (North 1894: 322). Jej niezwykle dzieła są cennym źródłem wiedzy – zarówno o ówczesnych Indiach i tamtejszej roślinności, jak i o niej samej. Przyglądając się tym pracom, można odnieść wrażenie, że pejzaże i rośliny były tylko pretekstem umożliwiającym przekazanie emocji artystki: barwy są jasne, radosne, nasycone, a poszczególne okazy flory ukazane w całym kontekście, często niemal bajkowym. Jej dzieła znacznie się różnią od prac botanicznych, ilustrujących w obiektywny sposób poszczególne obiekty przyrodnicze. North często przedstawia otwarte owoce czy specyficzne gatunki rozwartych kwiatów o niemal waginalnych konotacjach. Stłumione emocje kobiety, objawiające

się stanami chorobowymi podczas pobytu w Anglii, wybuchły z oszałamiającą siłą, kiedy zmieniła otoczenie i poczuła się wolna<sup>4</sup>. Podróż więc nie tyle ją przeobraziła, ile wyzwoliła w niej kreatywność i umożliwiła jej niezwyklej rozkwit.

Podobną kreatywnością, tyle że w dziedzinie pejzażu, cechowała się jej przyjaciółka – Constance Frederica Gordon-Cumming (1837-1924). Artystka ta malowała miejsca, przez które podróżowała. Jej prace charakteryzują jasne, radosne barwy, a towarzyszy temu najczęściej spojrzenie nieco z góry, które przydaje kompozycjom lekkości i swoistego odrealnienia. Efekt ten potęguje również stosowanie często tajemniczego światła oraz mgieł. Dzieła Gordon-Cumming przenoszą widza bardziej do krainy wyobraźni artystki, niż do realnych lokalizacji, stanowiąc wyraz jej szczęścia i wolności, który uzyskiwała dzięki podróżom.

## Podsumowanie

Wyprawy do Indii stawały się więc czynnikiem rozwojowym dla kobiet, a zmiany dokonywane były na wielu poziomach, wyzwalały ukryte wcześniej pragnienia i potrzeby, dodawały siły i wiary we własne możliwości oraz przydawały znaczenia w społeczeństwie. Przede wszystkim stanowiły źródło poczucia wolności, właściwie niedoznanego na Wyspach.

Isabella Lucy Bird stwierdziła, że „urok podróży polega na tym, że podróżnik ma przywilej robienia jak najbardziej nieodpowiednich rzeczy, które są wtedy jak najbardziej odpowiednie [*Travellers are privileged to do the most improper things with perfect propriety, that is one charm of travelling*]” (Barr 1986: 54). Cieszyła się też, że wszystko może robić sama. Porównując uczucia towarzyszące podróżom do pobytu w ojczyźnie Fanny Parkes stwierdziła: „Ni-

<sup>4</sup> Zauważalne są bardzo duże analogie pomiędzy Marianne North a Georgią Totto O'Keefe (1887-1986). Podobieństwa te występują zarówno w postawie twórczej, jak i w samych obrazach. Amerykańska artystka stwierdziła, że w Nowym Meksyku czuła się jak ona sama – i bardzo jej się to podobało (Messinger 2001: 106). Odkrycie siebie w nowej przestrzeni zaowocowało erupcją talentu. Podobnie jak jej wiktoriańska poprzedniczka, ona również skupiła się na świecie przyrody, między innymi malowała kolorowe kwiaty, które niekiedy do złudzenia przypominają dzieła Marianne North. Mimo że artystka twierdziła, że tworzy, aby oddać prawdziwą naturę rzeczy poprzez eliminację (Messinger 2001: 45), a North nigdy nie wskazywała na inną interpretację swoich dzieł niż ilustrowanie rzeczywistości, nie można oprzeć się wrażeniu, że obie kobiety podświadomie obrazowały stan wolnej, nieskrępowanej duszy (a także i ciała – jak chcą niektórzy interpretatorzy twórczości O'Keefe), która rozkwita niczym kwiaty na ich obrazach.

gdy nie będę usatysfakcjonowana wegetacją w Anglii [*I shall never be content to vegetate in England*]" (Parlby 1850: 455).

Nowe, egzotyczne otoczenie ujawniało kobietom ukryte, nieznane dotąd, nawet im samym, własne oblicze i działało uzdrawiająco, a niebezpieczeństwa – wyzwalały w nich siłę i witalność. Samoświadomość, którą zdobyły podczas wypraw, pomagała im w walce z ograniczeniami, jakich doznawały we własnej ojczyźnie. Podróże były więc istotnym czynnikiem napędzającym ruchy feministyczne, a podróżniczki redefiniowały swoje role społeczne, gdyż nie należały już mentalnie do żadnej z kategorii reprezentowanej w tradycyjnym społeczeństwie angielskim. Przekraczanie granic przestrzennych stawało się więc również przekraczaniem siebie i skutkowało trwałą zmianą, w wyniku której kobieta wracająca na Wyspy Brytyjskie nie była już tą samą osobą, którą wyruszała w podróż.

## Źródła cytowań

- BARR, PAT (1986), *A Curious Life for a Lady: Story of Isabella Bird*, London: Penguin Books.
- BILLINGTON, MARY FRANCES (1895), *Woman in India*, London: Chapman & Hall.
- BIRKETT, DEA (1989), *Spinsters Abroad: Victorian Lady Explorers*, Oxford: Basil Blackwell.
- BISHOP, ISABELLA LUCY (1894), *Among the Tibetans*, Oxford: The Religious Tract Society.
- COLLINS, TRACY J.R. (2010), 'Athletic Fashion, "Punch", and the Creation of the New Woman', *Victorian Periodicals Review*: 3, ss. 309-335.
- DARWIN, CHARLES (1871), *The Descent of Man, and Selection in Relation to Sex*, New York: D. Appleton & Co.
- DE COURCY, ANNE (2012), *The Fishing Fleet: Husband-Hunting in the Raj*, London: Weidenfeld & Nicolson.
- DONALDSON, FLORENCE (1900), *Lepcha Land; or, Six Weeks in the Sikkim Himalayas*, London: S. Low, Marston & Company.
- DOUGHTY, MARION (1901), *Afoot Through the Kashmir Valleys*, London: Sands & Co.
- DUNCAN, JANE E. (1906), *A Summer Ride Through Western Tibet*, London: Smith, Elder.
- EDEN, FRANCES (1988), *Tigers, Durbars and Kings: Fanny Eden's Indian Journals, 1837-1938*, Janet Dunbar (red.), London: John Murray.
- FAY, ELIZA (1817), *Original Letters from India: Containing a Narrative of a Journey Through Egypt and the Author's Imprisonment at Calicut by Hyder Ally, to which is Added an Abstract of Three Subsequent Voyages to India*, Calcutta: Thacker, Spink & Co.
- GORDON-CUMMING, CONSTANCE FREDERICA (1876), *From the Hebrides to the Himalayas*, Vol. 1-2, London: Sampson Low, Marston, Searle and Rivington.
- HAYES, ALICE M., HORACE M. HAYES (1903), *The Horsewoman: A Practical Guide to Side-Saddle Riding*, London: Hurst and Blackett.
- JENKINS, MINNA, LADY (1909), *Sport and Travel in Both Tibets*, London: Blades, East & Blades.

- KAMIŃSKA-JONES, DOROTA (2014), 'The Figure of the Indian Woman-Victim as Pretext for Colonialism and Imperialism', w: Jolanta Maćkowiak, Ewa Pająk-Ważna (red.), *Women in Different Global Contexts. Culture – Gender – Violence*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, ss. 261-171.
- MALANE, RACHEL ANN (2005), *Sex in Mind: The Gendered Brain in Nineteenth-Century Literature and Mental Sciences*, New York: Peter Lang.
- MAZUCHELLI, NINA E. (1876), *The Indian Alps and How we Crossed Them: Being a Narrative of Two Years' Residence in the Eastern Himalaya and Two Months' Tour Into The Interior, By a Lady Pioneer*. London: Longmans. Green.
- MCCLINTOCK, ANNE (1995), *Imperial Leather: Race, Gender, and Sexuality in the Colonial Contest*, New York – London: Routledge.
- MCKENZIE, PRECIOUS (2012), *The Right Sort of Woman: Victorian Travel Writers and the Fitness of an Empire*, Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing.
- MERRICK, EMILY MARY (1899), *With a Palette in Eastern Palaces*, London: S. Low, Marston.
- MESSINGER, LISA MINTZ (2001), *Georgia O'Keeffe*, London: Thames & Hudson.
- MICKELSON-GAUGHAN, JOAN (2013), *The 'Incumberances': British Women in India, 1615-1856*, New Delhi: Oxford University Press.
- MURPHY, PATRICIA (2006), *In Science's Shadow: Literary Constructions of Late Victorian Women*, Columbia: University of Missouri Press.
- MURRAY-AYNSLEY, HARRIET GEORGIANA MARIA MANNERS-SUTTON (1882), *An Account of a Three Months' Tour from Simla Through Bussahir, Kunôwar and Spiti, to Lahoul*, Calcutta: Thacker, Spink.
- MURRAY-AYNSLEY, HARRIET GEORGIANA MARIA MANNERS-SUTTON (1883), *Our Tour in Southern India*, London: F.V. White and Co.
- MURRAY-AYNSLEY, HARRIET, GEORGIANA MARIA MANNERS-SUTTON, GEORGE CHRISTOPHER MOLESWORTH BIRDWOOD, SIR (1900), *Symbolism of the East and West*, London: G. Redway.
- NOCENTELLI, CARMEN (2013), *Empires of Love Europe, Asia, and the Making of Early Modern Identity*, Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- NORTH, MARIANNE (1894), *Recollections of a Happy Life, Being the Autobiography of Marianne North*, Vol. 1-2, New York-London: Macmillan.
- NORTH, MARIANNE (1980), *A Vision of Eden: The Life and Work of Marianne North*, Exeter: Webb & Bower.



- NORTH, MARIANNE, JANET CATHERINE SYMONDS (1893), *Some Further Recollections of a Happy Life, Selected from the Journals of Marianne North, Chiefly Between the Years 1859 and 1869*, London: Macmillan.
- PARLBY, FANNY PARKES (1850), *Wanderings of the Pilgrim in Search of the Picturesque, during Four-and-Twenty Years in the East with Revelations of Life in the Zenana*, Vol. 1-2, London: P. Richardson.
- PROCIDA, MARY A. (2001), 'Good Sports and Right Sorts: Guns, Gender, and Imperialism in British India', *Journal of British Studies*: 4, ss. 454-488.
- ROBINSON, JANE (1990), *Wayward Women. A Guide to Women Travellers*, Oxford – New York: Oxford University Press.
- ROBINSON, JANE (1994), *Unsuitable for Ladies: An Anthology of Women Travelers*, Oxford – New York: Oxford University Press.
- SAVORY, ISABEL (1900), *A Sportswoman in India; Personal Adventures and Experiences of Travel in Known and Unknown India*, London: Hutchinson & co., Philadelphia: J.B. Lippincott Company.
- SHEFFIELD, SUZANNE LE-MAY (2001), *Revealing New Worlds: Three Victorian Women Naturalists*, London – New York: Routledge.
- TYACKE, RICHARD HUMPHREY (1893), *How I Shot My Bears: Or, Two Years' Tent Life in Kullu and Lahoul*, London: S. Low, Marston & Company.